

Talentów w Inowrocławiu nigdy nie brakowało

admin · 23 listopada, 2020



Pucharów i medali w klubowej gablocie mamy całkiem sporo. Niejeden klub mógłby nam pozazdrościć sukcesów - mówi Ryszard Stryjski, szkoleniowiec Inowrocławskiego Towarzystwa Tenisowego Goplania.

Goplania od wielu już lat jest uznaną tenisową marką. Proszę zatem zdradzić przepis na bardzo dobry tenis w stosunkowo niewielkiej aglomeracji, bo za taką należy chyba uznać Inowrocław?

- Najlepsze efekty zawsze przynosi solidna i konsekwentna praca. Od początku trzeba też wiedzieć, co i w jaki sposób chce się osiągnąć. Nie bez znaczenia jest także dobra atmosfera i wzajemne zaufanie. Zawsze powtarzam, że razem wygramy i razem też przegrywamy. I tak to właśnie działa. Przynajmniej w naszym przypadku, bo pucharów i medali w klubowej gablocie mamy całkiem sporo. Niejeden klub mógłby nam pozazdrościć sukcesów.

Tak jak i tradycji, bo tenis w Inowrocławiu ma bardzo mocną pozycję...



To w ogromnej mierze zasługa Jerzego Gomuły. To właśnie on był motorem napędowym całego klubu i wychował wielu znakomitych zawodników. Sam jestem jego wychowankiem. To właśnie pan Jerzy zaszczepił we mnie pasję do tenisa i praktycznie ze ściany zaciągnął mnie na kort. On też zauważył, że potrafię swoją wiedzę przekazać innym i zachęcił mnie, bym poszedł w jego ślady. Start miałem ułatwiony, ponieważ w pewnym momencie, praktycznie tuż przed śmiercią, przekazał mi drużynę, z którą zdobyłem swój pierwszy

medal drużynowych mistrzostw Polski. Z dziewczynami w sumie tych medali zdobyłem sześć, w tym raz złoto z kadetkami w 2015 roku.

Czym możecie się jeszcze pochwalić?

– Choćby pierwszym tenisistą, który wystąpił na igrzyskach olimpijskich. Mowa oczywiście o Wojciechu Kowalskim, który wystartował w 1988 roku w Seulu. To zresztą nasz najbardziej znany wychowanek. W pewnym momencie był w czołowej setce rankingu ATP. I tylko można żałować, że w pewnym momencie dopadły go kontuzje. Wielokrotnymi medalistami mistrzostw Polski byli także Mikołaj Łuczak, Łukasz Pelowski, Tomasz Wawrzyniak czy Beata Gomuła. Te tradycje są zresztą kontynuowane, bo talentów w Goplanii nigdy nie brakowało. W ostatnich latach cały worek medali, i to we wszystkich kategoriach wiekowych, od skrzata po seniora, zdobyła Julia Oczachowska.

Julia to Pana wychowanka i nadal świetnie sobie radzi na korcie. A są już jej następcy?



– Wśród młodszych graczy można wymienić Dawida Wiśniewskiego, który dwa lata temu był mistrzem kraju do lat 16, a w tym roku sięgnął po brąz w rywalizacji juniorów. Jest też Zuza Szczepańska, która wprawdzie oficjalnie reprezentuje barwy jednego z warszawskich klubów, ale na co dzień trenuje z nami. Nie można też zapominać o Aleksandrze Mitrzak, reprezentantce Polski do lat 14. Ola to zresztą siostra Julii Oczachowskiej.



Młodzież teraz chce grać w tenisa?

– Chętnych do gry jest sporo, ale niewielu jest skupionych na konkretnym wyniku.

A czy o ten wynik łatwiej obecnie niż kilkanaście lat?

– Łatwiej na pewno jest wypłynąć na szersze wody. Codziennie są przecież wyjazdy na zagraniczne turnieje. Młodzież ma też komfortowe warunki do trenowania. Są piękne korty, hale... Wiele się zatem zmieniło na dobre. To wszystko jednak kosztuje. W przeszłości te koszty dla początkującego zawodnika aż tak duże nie były. Z klubu dostawał kort, trenera, a często nawet buty. Organizowano także regularne, praktycznie cotygodniowe wyjazdy na turnieje drużynowe. Wszystko ma zatem swoje plusy i minusy.

Nie zmieniło się jednak to, że aby coś osiągnąć trzeba mieć talent i być pracowitym. Na co jeszcze by Pan zwrócił uwagę?

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ
Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



moderna
Superior living

– Równie kluczowe jest wsparcie ze strony trenera i przede wszystkim rodziców. Rodzic takiego młodego tenisisty musi być w pewnym sensie wariatem. Musi żyć tym sportem razem ze swoim dzieckiem. Czasami musi

też podjąć trudną decyzję, na przykład czy w danym momencie postawić na sport czy też na naukę, bo w wielu przypadkach trudno to połączyć.



Wzorem wspomnianego Jerzego Gomuły widzi Pan wśród swoich podopiecznych przyszłych trenerów?

– Materiałem na niezłego trenera jest Julia Oczachowska i będę ją namawiał, aby to właśnie ona wychowywała kolejne pokolenia znakomitych tenisistów z Inowrocławia.

Rozmawiał: Tomasz Sikorski



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/w-inowroclawiu-nigdy-nie-brakowalo-talentow/>